

Niech żyje ZSRR - kraj zwycięskiego socjalizmu twierdza pokoju i wolności narodów!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 26 KWIETNIA 1950 ROKU.

Nr 114 (1395)

Dzięki pomocy ZSRR

Przystępujemy do budowy gigantycznej huty żelaza

Przy olbrzymim kombinacie przemysłowym powstanie wspaniałe miasto socjalistyczne

WARSZAWA (PAP) — Olbrzymi rozwój gospodarki narodowej w Planie 6-letnim wymaga znacznego zwiększenia potencjału produkcyjnego przemysłu hutniczego. Jest to konieczne do rozbudowy potężnego przemysłu wytwórczości narzędzi i środków produkcji, decydującego o rozbudowie i rekonstrukcji wszystkich gałęzi przemysłu.

W związku z tym koniecznością stała się budowa nowej huty o dużej zdolności produkcyjnej. Polska nie była w stanie własnymi siłami dokonać tak potężnych inwestycji. W tej sytuacji przyszedł nam z braterską pomocą Związek Radziecki, który w ramach umowy z 1948 r. o dostawach urządzeń przemysłowych na kredyt, dostarcza nam urządzenia produkcyjne i przemysłowe w nowej huty wraz z kompletną dokumentacją techniczną dla jej budowy.

Potrzebna budowa nowej wielkiej huty spowodowana jest w dużym stopniu koniecznością nadrobienia opóźnienia rozwojowego przedwojennego zacofanego hutnictwa polskiego. Hutnictwo sprzed 1939 r., opanowane przez rodziny i obcy kapitał, było słabe i nie miało perspektywy rozwoju. Dopiero po uspołecznieniu podstawowych środków produkcji w Polsce Ludowej nastąpił niespotykany w historii naszego narodu rozwój sił wytwórczych, w oparciu o które można było wykonać poważne zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarczej — również na odcinku hutnictwa.

W wyniku rozbudowy i rekonstrukcji polskiego hutnictwa uzyskaliśmy w 1949 r. zwiększenie produkcji stali w stosunku do okresu przedwojennego o ponad 60 proc. W ramach środków pieniężnych i materiałowych, preliniowanych na intensyfikację hutnictwa żelaza w Planie 6-letnim, nastąpiła potężna rozbudowa istniejących hut, w wyniku której produkcja ulegnie podwojeniu.

Niezależnie od tego prowadzone są w ośrodkach Krakowa prace wstępne nad budową nowej huty, która otrzymała urządzenia produkcyjne ze Związku Radzieckiego. Pod koniec 6-letniego przewidyuje się rozpoczęcie budowy nowych potężnych hut. Zdolność produkcyjna nowej huty znacznie przewyższy naszą produkcję przedwojenną i w podstawowych produktach będzie bliska łącznej zdolności produkcyjnej całego obecnego polskiego hutnictwa żelaza.

Nowa huta — dzięki radzieckim urządzeniom — będzie nowoczesnym obiektem przemysłowym, budowanym z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy produkcyjnej techniki ZSRR i z wykorzystaniem całego postępu, jaki dokonał się do chwili obecnej na odcinku metalurgii. Pod względem nowoczesności i poziomu technicznego nie będzie ona ustępować najbardziej przodującym zakładom metalurgicznym na świecie.

Pomoc Związku Radzieckiego w budowie nowej huty posiada ogromną wagę, nie tylko w zakresie urządzeń produkcyjnych, ale również w zakresie dokumentacji technicznej, którą opracowują najwybitniejsi fachowcy

radziecy — m. in. zespół radzieckich inżynierów i techników, (złożony z kilkuset osób). Otrzymałmy już projekt wstępny huty. Jeszcze w br. otrzymamy dalszą dokumentację, tj. projekt techniczny.

Żadne z naszych krajowych biur projektów, a w tej liczbie i istniejące przy przemyśle hutniczym Biuro Projektów, liczące około 500 inżynierów i techników, nie było w stanie wziąć na siebie tak odpowiedzialnego zadania.

Obok nowej huty powstanie wielkie socjalistyczne, obliczone w przyszłości na 100.000 mieszkańców miasto robotnicze o nowoczesnej architekturze. Będzie to pierwsze od nowa zbudowane robotnicze miasto w Polsce Ludowej.

Na dużej przestrzeni budowy zespołu nowej huty zastosowane zostaną najnowocześniejsze metody budownictwa. Powstaną dodatkowe fabryki i zakłady obsługujące, jak cegielnie, kamieniołomy, kombinat prefabrykacji, fabryka materiałów ogniotrwałych itp.

Opracowaniem projektów budowy miasta zajmuje się specjalne biuro Zakładu Osiedli Robotniczych — setki polskich inżynierów, urbanistów, ekonomistów i innych specjalistów.

Roboty wstępne przy budowie nowej huty podjęły przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, m. in. znane z trasy W — Z: „Betonstał” i „Mostostał”.

W ciągu kilku lat, pod koniec Pla-

nu 6-letniego na terenach podkrakowskich wsi wyrosnie olbrzymi kombinat przemysłowy i nowoczesne miasto-widmo, potężny symbol socjalistycznego budownictwa i rozwoju Polski Ludowej, czołowy obiekt planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Budowa nowej huty wykonana zostanie rękami wielu tysięcy polskich robotników, techników i inżynierów. Jej produkcja służyć będzie dalszej pokojowej rozbudowie kraju. Nowa huta da miliony ton stali i żelaza, które inne zakłady przetworzą na elementy budowlane, obrabiarki, traktory, samochody i lokomotywy, maszyny rolnicze i narzędzia dla dalszego podnoszenia produkcji i stopy życiowej polskich mas pracujących.

Rosną nowe kadry

„Już wykonuję swe zobowiązania Majowe”

— Jeszcze do niedawna byłam naładaczką w tkalni, na krosnach automatycznych, a dopiero przed rokiem zostałam tkaczką. Komuś to może wydać się dziwne, ale im dłużej pracuję w tkalni, tym bardziej podoba mi się ta praca. Do niedawna nie wyrabiałam jeszcze normy. Obecnie, w związku z podjętym zobowiązaniem 1 Majowym, wykonuję ją, a nawet przekraczam.

Porębska ma wszystkie zalety dobrej tkaczki, swe obowiązki już zdażyła doskonale opanować. Pracuje przy swych krosnach bez pośpiechu, ale za to warsztat jej chodzą, jak zegarki.



Porębska Reg.

Ob. Regina Porębska dzięki swemu zamkowi do tkactwa w przeciągu roku stała się wzorową tkaczką. Tak u nas powstają nowe kadry. Przez ten krótki okres czasu wysunęła się na czoło wszystkich tkaczek z PZPB 21. Wyrabia 108 proc. normy przy 84 proc. I gatunku, przekraczając zobowiązanie 1 Majowe, które dla załogi tkalni brzmiąco:

— Wykonać w kwietniu plan w 106 procentach.

Doskonale daje sobie radę na 28 automatycznych krosnach. Jest to sztuka niełatwa utrzymać wszystkie maszyny w ciągłym ruchu. Ale ob.

Przed 1 Maja

Robotnicy całego kraju zaciągają „Warty Pokoju”

WARSZAWA (PAP). Robotnicy całego kraju postanawiają w ostatnich dniach przed świętem mas pracujących 1 Maja uzyskać szczytową produkcję, masowo przystępując do pełnienia „Warty Pokoju”. Szczególnie licznie deklarują swój udział w „Wartach Pokoju” górnicy i hutnicy śląscy, włókniarze oraz metalowcy warszawscy.

Na Śląsku nie tylko poszczególni górnicy i brygady postanawiają uży-

wać maksymalne wydobyć węgla w ostatnich dniach przed świętem 1 Maja, ale zobowiązania także podejmują całe załogi. M. in. górnicy kopalni „Szombierki”, którzy z pełnym sukcesem realizują swe pierwszomajowe zobowiązania, postanowili wydobyć w dniach 27, 28 i 29 bm. dodatkowo ponad zobowiązanie pierwszomajowe 1.000 ton węgla kamiennego.

W stolicy przodują w podejmowaniu „Warty” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Warty Pokoju”. W meldunku 4-osobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowskiego, Kądzelskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.:

„Zgłaszamy z dumą swój akces do „Warty Pokoju” i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie”.

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy Zakładów Wytwarzania Aparatury Wysokociężnej Napędzanej i Robotnicy Zakładów Wytwarzania Urządzeń Telefonycznych.

Chcemy pokoju i pokój wywalczymy

Apel sztokholmski dociera do najdalszych zakątków globu ziemskiego

Kampania zbierania podpisów pod Apellem Pokoju rozwija się coraz pomyślniej. Setkami milionów podpisów narody świata krzyżują plany podżegaczy wojennych i umacniają obóz pokoju.

Poniżej zamieszczamy kilka ostatnich doniesień z przebiegu tej wielkiej kampanii.

FRANCJA.

We Francji rozwija się pomyślnie kampania zbierania podpisów pod apellem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju. Komitet Związku Kobiet Francuskich w departamencie Sekwany ogłosił apel nawołujący do połączenia powyższej kampanii z przygotowaniem do Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Związek b. Wolnych Strzelców i Partyzantów wezwał swych członków do masowego podpisywania apelu i połączenia inicjatywy z obchodem Dnia Obróbców Pokoju, przygotowanym na 7 maja przez Związek b. Kombatantów.

W wielu fabrykach okręgu paryskiego podpis pod apellem złożyło już 100 proc. robotników.

CHINY.

Z Paryża donoszą, że na ręce prof. Joliot-Curie nadeszła od Chińskiego Komitetu Obróbców Pokoju depesza, stwierdzająca, że naród chiński z entuzjazmem weźmie udział w podpisywaniu apelu sztokholmskiego.

W. BRYTANIA.

„Daily Worker” donosi, że Brytyjski Komitet Obróbców Pokoju rozpowszechnił dotychczas około 100 tys. liankietów, na których składane będą podpisy w obronie pokoju.

Dziennik donosi również, że jury Komitetu Obróbców Pokoju zaleciło, by za następujące prace z 1950 roku przyznano Międzynarodowe Nagrody

Pokoju: za książkę prof. Blacketta pt. „Następstwa militarne i polityczne odkrycia energii atomowej”, książkę Jamesa Aldridge’a pt. „Dyplomacja” oraz wizerunek słynnego „Golebia pokoju”, którego autorem jest Picasso.

AUSTRIA.

KC Komunistycznej Partii Austrii

Potężny rozmach współzawodnictwa 1 Majowego

Masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej witają Święto Robotnicze licznymi zobowiązaniami

Ostatnie depesze przynoszą nowe wiadomości o warstwach, które walczyły o wstąpienie do wspólnoty socjalistycznej, które walczyły o wstąpienie do wspólnoty socjalistycznej, które walczyły o wstąpienie do wspólnoty socjalistycznej.

ZWIĄZEK RADZIECKI

Komunistyczny z frontu współzawodnictwa przedmającego mówią o no wych sukcesach radzieckich mas pracujących. Szybkością metoda wydobycia węgla, wytopu stali, obróbki metali, budownictwa potokowego itd. znajdują masowe rozpowszechnienie wśród robotników radzieckich, staje się olbrzymim wkładem w dzieło dalszego wzmocnienia potęgi państwa socjalistycznego.

Górnicy Zagłębia Węglowego w Donbasie i Muzbasie zobowiązali się w ramach współzawodnictwa przedmającego podnieść wydajność pracy o 12,5 — 14,5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Górnicy zjednoczenia węglowego „Moskwaugol” zobowiązali się wykonać przedterminowo roczny plan produkcji, podnieść wydajność pracy i zmechanizować całkowicie proces wydobycia węgla, kruszenia i transportowania.

O nowych sukcesach produkcyjnych meldują ponadto pracownicy przemysłu naftowego w Baku oraz hutnicy radziecy. Główny hutnik w No wym Tagulu, Piotr Bołotow, dał w ciągu 2 miesięcy 35 szybkościowych wytopów stali. Za jego przykładem czołowi hutnicy Nowego Tagulu dali 480 szybkościowych wytopów stali.

Inicjatywa Bołotowa podchwyczona została przez hutników wielu ośrodków przemysłowych na Uralu.

PÓŁNOCNA KOREA

Komitet Centralny Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Korei opublikował hasła 1-Majowe.

Hasła wzywają naród koreański do walki przeciwko podżegaczom do nowej wojny, do walki o utrwalenie pokoju na całym świecie. Komitet

w odezwie z okazji bliskiego święta 1 Maja stwierdza m. in.:

„Narody chcą pokoju, jednakże umierający kapitalizm grozi wojną. Reakcja nie wierzy w swą przyszołość — lecz w bombę atomową. Jednakże wola pokoju wśród prostych ludzi wszystkich krajów nigdy w przeszłości nie była tak silna, jak dzisiaj.”

CZECHOSŁOWACJA

Masowym udziałem w przedmającym współzawodnictwie socjalistycznym oraz nowymi sukcesami produkcyjnymi witają masy pracujące Czechosłowacji Święto Pierwszomajowe, które zbiega się z 5 rocznicą wyzwolenia kraju przez bohaterką Armię Radziecką.

Górnicy kopalni Dukla zobowiązali się wydobyć ponad plan w roku bieżącym 6 tys. ton węgla. Ostatnio po zrewidowaniu swych zobowiązań górnicy zobowiązali się wydobyć tę ilość do 1 Maja.

Wspaniały sukces we współzawod-

nicstwie przedmającym osiągnęli hutnicy w zakładach metalurgicznych im. Gotwolda w Witkowicach. Hutnicy Strzyżawka i Surma dokonali wytopu stali w ciągu 6 godz. i 33 min. otrzymując z każdego metra kwadratowego pieca po 13,9 ton stali. Robotnicy oddziału walcowniczego zakładów hutniczych w Moście wykonują normę w 150 proc.

Wiadomości o wspaniałych osiągnięciach mas pracujących we współzawodnictwie 1-Majowym nadchodzą również z innych krajów demokracji ludowej, z Albanii, Rumunii, Węgier itd.

Wykonujemy zobowiązania pierwszomajowe

Delegacja handlowa Demokratycznych Niemiec przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego p. Georga Handke.

Delegacja witała na dworcu minister handlu zagranicznego inż. Tadeusz Gede, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz członkowie niemieckiej misji dyplomatycznej w Warszawie.

Robotnicy PGR objęci ubezpieczeniem rodzinnym

WARSZAWA (PAP) — Na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej wszyscy pracownicy rolni Państwowych Gospodarstw Rolnych objęci zostali ubezpieczeniem rodzinnym.

Państwowe Gospodarstwa Rolne za planowany dokonanie wypłaty zasiłków rodzinnych za kwiecień przed 1 Maja — tj. 29 i 30 kwietnia.

Zasiłki rodzinne przysługują pracownikom PGR na warunkach ogólnie obowiązujących

Wojewódzki Komitet Obróbców Pokoju zwołuje w czwartek, dnia 27 kwietnia b.r., o godz. 17. w sali Filharmonii, ul. Narutowicza 20

KONFERENCJĘ Zakładowych Komitetów Obróbców Pokoju z terenu m. Łodzi i województwa

Spraw bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Zakładowych Komitetów Obróbców Pokoju obowiązkowa

Prezydium Wojew. Komitetu Obróbców Pokoju w Łodzi

W ramach zobowiązań na dzień 1-go Maja salona o/ Zakładów wykonana plan produkcyjny do dnia 15-go kwietnia w 100,5%
Sele produkcyjne wykonany plan w procentach:
Sala pierwsza w 100,5%
Sala druga w 100,5%
Sala trzecia w 100,5%

Na sześćdziesiąt sześć pracowników, Grzegorz Henryk, i Walczak Walenty uruchomili jedno nowe krosno. W sobotnim dniu indywidualny tygodniowy plan w 110% wykonany w 142%
Iszora Aleksander zobowiązał się wykonać plan w 110% wykonany w 142%
Sala pierwsza w 100,5%
Sala druga w 100,5%
Sala trzecia w 100,5%

Wobec pracowników, którzy zobowiązali się wykonać plan w 120% wykonali w 127% swoje zobowiązanie produkcyjne o 17%
Zobowiązania swoje pracowników również planowali w 120%
Górnicy: Franciszek o 2%, Winarska Renia o 3% i Błaszczak Janina o 7%
Odnież Koczalski aniżeli 200%
Wobec pracowników, którzy zobowiązali się wykonać plan w 120% wykonali w 127% swoje zobowiązanie produkcyjne o 17%
Zobowiązania swoje pracowników również planowali w 120%
Górnicy: Franciszek o 2%, Winarska Renia o 3% i Błaszczak Janina o 7%
Odnież Koczalski aniżeli 200%
Wobec pracowników, którzy zobowiązali się wykonać plan w 120% wykonali w 127% swoje zobowiązanie produkcyjne o 17%
Zobowiązania swoje pracowników również planowali w 120%
Górnicy: Franciszek o 2%, Winarska Renia o 3% i Błaszczak Janina o 7%
Odnież Koczalski aniżeli 200%

Pracownicy wyszli od chwili podjęcia zobowiązań pierwszomajowych wykonali plan w 100,5%
Pracownicy wyszli od chwili podjęcia zobowiązań pierwszomajowych wykonali plan w 100,5%
Pracownicy wyszli od chwili podjęcia zobowiązań pierwszomajowych wykonali plan w 100,5%

Pracownik: Jędrzej Zast
Przez Państwowy Zakład
100,5%
Główny Zakładowy

Aktyw partyny Dziełnicy-Górnej obraduje

Obrady były poważne i pouczające. Rzeczowe sprawozdanie tow. Wypycha — I sekretarza Komitetu Dzielnicowego, jak również przebieg dyskusji świadczy o tym, że organizacja partyjna Dzielnicy Górnej przyswoiła sobie uchwały III Plenum KC. i że oceniasjąc swe osiągnięcia na wielu odcinkach swej pracy nie lekceważyła braków czy popełnianych błędów.

W dyskusji, jak w zwiędziadzie znalazły odbicie sukcesy oraz nie docięgnięcia pracy partyjnej całej organizacji.

Konferencja zajęła się szeregiem zagadnień, sięgnęła głęboko w problematykę.

Sprawozdanie i dyskusja technyły wąską o to, jak najlepiej, najszybciej realizować na swym terenie zadania stojące przed Partią, przed masami pracującymi całego kraju.

Omalając w sprawozdaniu zagadnienia produkcyjne tow. Wypycha udowodnił bezspornie, że do dobrze pracujących zakładów należały PZPB Nr. 3 i PZPW Nr. 6. Na tomiast niedostatecznie pracowały między innymi organizacje przy PZPB Nr. 17, PZPDz Nr. 5, Uczepie czalni, CHPS. Gdzie leżą przyczyny dobrej lub złej pracy zakładów czy instytucji? Odpowiedzi udzielił w swych przemówieniach liczni uczestnicy dyskusji, a w ich liczbie przede wszystkim kobiety, które w Dzielnicy Górnej, podobnie jak w innych dzielnicach robotniczej Łodzi, w okresie po Plenum rozwinęły się politycznie i ideologicznie, wysunęły się na czoło w produkcji i w pracy partyjnej, zahartowały się w walce o wypełnienie planów produkcyjnych, stały się czujne i nauczyły się wykrywać wrogów klasowych, szkodników i łazików.

Opieka nad robotnikami — wysunięty na wyższe stanowiska

Błędy, popełnione przez naszą organizację partyjną — mówi przewodniczący przy PZPB Nr. 3, tow. Szwedzińska — należą do poważnych i usunąć. Jeszcze pokutują u nas kapitalistyczne naleciałości. Nie wszyscy wykazują socjalistyczny stosunek do pracy. Na największe trudności napotykały ze strony nie których kierowników produkcji, majstrów czy dyrektorów. Powołani na wyższe stanowiska zapominali niekiedy, kim są i że wysunęli ich robotnicy oraz nasza Partia. Cześć przyczyną tego bywa brak dostatecznej opieki ze strony komitetu partyjnego. Robotnika wysuniętego na wyższe stanowiska, należy jednocześnie szkolić ideologicznie. Wówczas nie zapomni, że partyjnik — kierownik powinien poczuwać się do większych obowiązków, aniżeli zwykły robotnik.

Slabe powiżanie niektórych majstrów, kierowników i dyrektorów z załogą robotniczą wytykało wielu towarzyszy, stwierdzając, że zmiana w tej dziedzinie przyniesie szybko podniesienie kwalifikacji fachowych ogółu robotników. Np. w PZPB Nr. 17 przez długi czas marnowały się wysiłki załogi. Niektórzy majstrzy byli krosna, że mimo ogromnego wysiłku robotników artykuł eksportowy nie szedł. Dopiero w tym miesiącu, dzięki wzmoczonej pracy organizacji partyjnej, plan eksportowy będzie po raz pierwszy wykonany. Stało się to możliwe dzięki temu że sumiennych majstrów podciągnięto a nierobów zmuszono do uczciwej pracy.

Rozpatrując przyczyny usterek i konieczność szkolenia w pracy zawodowej niektórych towarzyszy, wielu mówców słusznie wskazywało na konieczność wydawnictwa i równoległego szkolenia zawodowego i ideologicznego.

— Niedocięgnięcia wynikają przede wszystkim z braku szkolenia — oświadcza tow. Helena Okrój. Młodych trzeba przeszkolić zawodowo

i jednocześnie ideologicznie. Wiedzy będzie pewność, że zrozumieją, dlaczego uzyskane kwalifikacje winny jak najszybciej wykorzystać dla dobra Polski Ludowej.

O szkoleniu mówią również tow. Urbaniak, Szwedzińska, Grzelak i wielu innych.

— Jeżeli chcemy dobrze pracować, musimy czerpać naukę z historii WKP (b) — mówi tow. Antoni Szwedzińska — Naszymi sukcesami, naszą pracą możemy oddziaływać, przekonywać masy pracujące królów kapitalistycznych, pomóc im w ich walce o wyzwolenie.

Duma biała ze słów tow. Herbichowej, gdy cyframi wykazała, jak pracują kobiety.

— W naszych zakładach mamy 4.500 kobiet, zorganizowanych w Lidze. Aktyw kobiety dojrzały i pracuje dobrze — o wiele lepiej, aniżeli w zeszłym roku. Wykonaliśmy całkowicie wszystkie zobowiązania. Ale przed nami stoją poważne zadania. My, kobiety, mamy wywalczyć pokój światowy.

Na konieczność szkolenia zwracali także uwagę delegaci, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wyszkolenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Wyraz czujności delegatów

Życiorysy składane przez towarzyszy, wykazały jaki aktyw posiada dzielnica „Górna”. Obok starych, wyrobionych bojowników, jak: tow. Wesoły, Herbichowa, Strójwas, Toma, znaleźli się młodzi towarzysze, którzy z ruchem rewolucyjnym związali się do piero podczas okupacji lub po zwolnieniu. Są to przodownicy pracy tow. Irena Borowiak, Wojciech Balcerek, Bronisława Borecka, Maria Batanowska, Bronisława Książek, Staraszewska i inni.

Wszyscy oni zarówno stary jak i młodzi — członkowie Partii są mocno związani z ludem. Pochodzenie chłopskie lub robotnicze skazało ich od najmłodszych lat na niedzę i poświęcenie, na życie bez nauki, bez lepszej przyszłości. Dopiero Polska Ludowa otwiera przed nimi i ich dziećmi wrota do prawdziwego życia.

Aby tanto zło nigdy nie wróciło, walczą uporczywie i twardo. Dlatego też skupulanie badań życiorysów tych, których mieli wybrać do władz partyjnych. Zadawali wnikliwe pytania, aby przekonać się, czy kandydaci zawsze wiernie służyli klasie robotniczej, czy nie przechodzili kiedydokolwiek do obozu wroga, czy stawali w obronie Związku Radzieckiego. Czy będą zdolni kierować pracą i przestrzegać wykonania linii Partii.

Z listy kandydatów jednogłośnie zostali usunięci ci, którzy w jakikolwiek sposób związani byli w okresie wojny z okupantem, czy jego zwolennikami. Skreślono z listy tych towarzyszy, którzy nie dość jasno wytłumaczyli, dlaczego w 1920 r. znaleźli się w wojsku podczas wojny przeciw młodej republice radzieckiej. Nie przeszedł towarzysz, który był związany z prawicą PPS.

Braki i niedocięgnięcia

Dyskusja nie była wolna od braków i niedocięgnięć. Niedostatecznie analizowano przebieg wyborów do władz partyjnych.



Prezydium konferencji Dzielnicy Górnej

Analiza wyborów nie została także uwzględniona w referacie sprawozdawczym, a sprawa to przecież wielkiej wagi. Delegaci konferencji — przedstawiciele wszystkich organizacji partyjnych dzielnicy, wyciągnęli z tego naukę dla dalszej swojej pracy i przeniesliby uzyskane doświadczenia do swoich organizacji. Zagadnienie czujności rewolucyjnej było w dyskusji zwięzłe, ograniczając się niemal wyłącznie do czujności w doborze kadr partyjnych, omijając natomiast sprawę postojów, awantur i innych przejawów szkodnictwa w produkcji.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania ustępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nie o tym,

co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii i w myśl uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KL. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obróńców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wiele spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiędzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na tak poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyj-

nych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Zadania organizacji partyjnych

O dobrych i złych stronach konferencji oraz dyskusji jak również o zadaniach, stojących przed organizacją partyjną mówił w swym podsumowaniu tow. Paweł Wojas, I Sekretarz Łódzkiego Komitetu PZPR. Gorąco i serdecznie wstąpił przyz delegatów tow. Wojas stwierdził, że konferencja odbywająca się w okresie zaostrzenia walki klasowej na całym świecie, walki o trwały pokój, ma do zrealizowania poważne zadania, stojące przed całą Partią. Dyskusja wykazała — stwierdził tow. Wojas — że poziom ideologiczny aktywów poważnie wzrósł. Dyskusja była wyczerpująca i wszechstronna.

Słyszeliśmy dobre i złe wystąpienia. Największy brak w dyskusji stanowiło to, że zbyt mało mówiono o stylu pracy organizacji partyjnych, egzekutyw i Komitetu Dzielnicowego.

Jakie zadania stoją przed dzielnicą? Należy mobilizować masy do wykonania Planu Szóstoletniego. Trzeba pamiętać, że wysoki odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności — to wyraz nadsiedzi wroga klasowego. Z absencją można walczyć poprzez usвідomienie członków Partii i szeregi mas bezpartyjnych. Towarzysze słusznie wskazywali na związek występujący pomiędzy kampanią przygotowawczą do 1 Maja i walką o pokój. Należy uświadomić szerokie masy o znaczeniu tego Święta Państwa, należy przypominać o tradycjach majowych Czerwonej Łodzi. Winni to uczynić przede wszystkim agitatorzy, których należy bezustan-

nie szkolić, podnieść ich poziom ideologiczny.

Brakiem dyskusji było to — stwierdza tow. Wojas — że zbyt mało mówiono o kadrach. Przebieg konferencji wykazał, że dzielnicę posiada wielu wspaniałych przodowników pracy — nie może więc zabraknąć ludzi do partyjnej pracy. Należy wyjść z ciasnego kręgu własnego zakładu pracy. Tam mamy niewyczerpane źródło aktywu partyjnego.

Kobiety Łódzkie szybko dojrzewają pod względem politycznym i ideologicznym. Dowodzi tego m. in. ich głęboki internacjonalizm — myślą o bojownikach Grecji, Hiszpanii, Francji, Włoch. Kobiety wyrastają i należy im pomóc w szkoleniu partyjnym.

I wreszcie ostatnia sprawa. Należy przyzwyczaić się do pracy zespołowej, kolegialnej która stanowi wyższy poziom pracy partyjnej. Pracując po tej linii organizacja będzie mogła pomyślnie wykonać stojące przed nią zadania.

Do Komitetu zostali wybrani tow. Balcerek, Balcerek, Baranowska, Bieniek, Borecka, Borowiak, Czechowska, Grabowiecka, Herbichowa, Kiezek, Knap, Peda, Pietrak, Przeszewska, Ruta, Skupiński, Starczewska, Strójwas, Spigiel, Toma, Urbaniak, Wnęk, Wołoch, Wypych, Zientarski.

Pierwszym sekretarzem został wybrany tow. Marian Wypych, drugim sekretarzem tow. Franciszek Skupiński.

Nowo wybrany Komitet, w skład którego wchodzi najlepszy aktyw i przodownicy pracy, pracując kolektywnie, opierając się na doświadczeniu poprzedniego Komitetu, potrafi stanąć na wysokości swych odpowiedzialnych zadań.

Tysięce robotników na Wartach Pokoju

Czyn Pierwszomajowy łódzkiej klasy robotniczej

Robotnicza Łódź czyni ostatnie przygotowania do obchodu Święta 1-Majowego. — We wszystkich zakładach pracy, dużych i małych panuje ożywienie, pełen entuzjazmu na strój. Wszyscy ożywieni są tu jedną myślą, jednym dążeniem: wykonać i przekroczyć zobowiązania 1-Majowe. Wykonać i przekroczyć plany produkcyjne, gdyż jest to najpewniejsza droga do wywalczenia pokoju na całym świecie.

Walka o pokój to najważniejsze, czołowe zadanie każdego uczciwego człowieka pracy. Coraz szersze masy to rozumieją.

Zewnętrznym wyrazem tej rosnącej świadomości, to pełnienie Wart Pokoju przez masy pracujące. Prawie wszystkie łódzkie zakłady pracy, jak PZPB im. Stalina, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 17 i in. stanęły już od 24 bm. do pełnienia Wart Pokoju. Dziesiątki tysięcy pracujących chce demonstrować swą nieugiętą wolę budowania socjalizmu w naszym kraju.

PZPW Nr 6

Na dziedzińcu fabrycznym PZPW Nr 6 uroczyste dziś i oświecienie. Trawniki doprowadzone do porządku cieszą oczy jasną zielenią. Klomby przysiały kobiercami różnobarwnego kwiecia. Kwiaty w skrzyneczkach

zdobią wszystkie okna na parterze. Porządki i doprowadzenie do estetycznego wyglądu fabryki od zewnętrz — to Czyn 1-Majowy załogi „Szóstki Wełnianej”. A na salach produkcyjnych już od 24 kwietnia pełnione są Wart Pokoju. Wszyscy ich uczestnicy noszą czerwone kokardki i odznaki białych gołębi pokoju. W salach produkcyjnych rozmieszczone na słupach, na niebieskim tle wizerunki gołębia pokoju. W sekretariacie partyjnym oraz Ligi Kobiet wie pracca. Raz po raz ktoś się zgłasza z prośbą o odznakę pokojową. Wszyscy pragną pełnić Wart Pokoju. Każdy pilnie wykonuje swe zobowiązania długofalowe, przyjęte z okazji 1 Maja, rzetelnie dotrzymuje danego słowa. Z kimkolwiek wdą się w rozmowę, każdy jest głęboko przejęty pełnieniem Wart Pokoju.

Nadchodzi tow. Stefania Misiewicz, brankarka.

— Chyba wszystkie kobiety zgłaszają się do pełnienia Wart — oświadcza. — Wszystkie potępiamy podżegaczy do wojny i pragniemy swą pracą dać wyraz woli walki o pokój.

— Dlaczego noszę odznakę Wart Pokoju? Dlatego, aby zmanifestować swój udział w obronie pokoju — mówi ob. Anna Frontezak, prządka. — Pełnienie warty wiąże się ści-

śle z podniesieniem wydajności pracy. Toteż swe zobowiązania długofalowe, przyjęte z okazji 1 Maja, wypełnię z nadwyką.

— Dobrze wiem, że Wart Pokoju, to nie puste słowa — mówi prządka tow. Józefa Socha. — To wykonanie zobowiązań, to utrzymanie czystości maszyn. Jestem przodownią cz pracy, więc swe zobowiązania w dniach pełnienia warty wypełnię i oddam jak najwięcej przędzy.

To samo mówią i tak samo walczą o pokój przy swych maszynach tow. tow. Helena Majda i Domańska z Oddziału Przygotowawczego oraz cała załoga „Szóstki Wełnianej”.

Warty Pokoju pełnią również mężycy. Ob. Józef Graliński z oddziału sortowni mówi:

— Nikt z nas nie pragnie wojny, wszyscy natomiast pracujemy dla pokoju i bronie będziemy rezultatów naszej pracy.

Malarze-amatorzy tow. tow. Sobczak, Stefański, Lewandowski i Martynka na swych Wartach Pokoju wykańczają podobizny wodzów proletariatu, które w dniu 1 Maja niesione będą w pochodzie i będą zdobić fronton fabryki.

PZPW Nr 37

Nasz korespondent z PZPW Nr 37 tow. Tomaszuk pisze — że palarnie

w centrali oraz na I oddziale, jako Czyn 1-Majowy zostały ukończone przed terminem. Na wszystkich 9 oddziałach kobiety i mężczyźni w godzinach wolnych od pracy czyszczą szyby, porządkują sale oraz dziedzińce fabryczne. Cała załoga zdaje sobie sprawę, że kultura miejsca pracy wpływa bardzo dodatnio na robotników.

Od 24 kwietnia rozpoczęły się we wszystkich oddziałach Wart Pokoju, w których bierze udział około 60 procent załogi.

380 członków ZMP w PZPDz im. M. Konopnickiej bierze udział w Wartach Pokoju

W dniu 1 Maja cała młodzież zorganizowana w ZMP i SP, jak również młodzież niezorganizowana PZPDz im. M. Konopnickiej, manifestować będzie swą wierność dla wielkich haseł internacjonalizmu — pisze nasz korespondent tow. Łuczyński — i gotowość do dalszej walki o zwycięstwo pokoju. W tym celu młodzież zgłosiła liczne zobowiązania i zorganizowała Wart Pokoju, które zacięgnięte będą w dniach od 24 kwietnia do 1 Maja. W wartach tych bierze udział 380 młodych robotników i robotniczek.

M. S.

5 LAT POLSKO-RADZIECKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

(w mln. rubli)

1.525

904

636

584

263

1945 — 1946 — 1947 — 1948 — 1949

AR

NASI KORESPODENCJI

Pod własnym sztandarem

Już tylko kilka dni dzieli nas od dnia 1 Maja. We wszystkich zakładach na terenie Łodzi, we wszystkich organizacjach partyjnych trwają gorączkowe przygotowania do nurocznej swego uczczenia tego Wielkiego Święta.

W tych przygotowaniach nie pozostawa również w tyle nasza fabryczna organizacja Ligi Kobiet. Członkinie Ligi Kobiet z „Azbestu” postanowiły, że muszą mieć swój własny sztandar. I właśnie ubiegłej niedzieli nastąpiło uroczyste odsłonięcie sztandaru naszej organizacji.

W czasie akademii padały mocne

Komitet Obróńców Pokoju w PZPW Nr 6

Komitet Obróńców Pokoju w PZPW Nr 6 ostatnio znacznie ożywił swą działalność. Wpłynęło na to w pierwszym stopniu odbycie zebrania dyskusyjnego, na którym członkowie Komitetu wypowiedzieli się krytycznie i samokrytycznie o swych dotychczasowych poczynaniach. Na zebraniu tym ustalono również konkretny plan dalszej pracy Komitetu.

Komitet Pokoju zorganizował już Wart Pokoju. Pierwsze wartę w salach produkcyjnych stanęły 24 kwietnia. Komitet będzie codziennie zdawał sprawę z przebiegu pracy przy

słowa — o pokoju, o niezłomnej postawie ludzi pracy, o świadomym udziale w walce o pokój kobiet na całym świecie.

Słowa prelegentki, tow. Bartnickiej — przewodniczącej Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, przyjęte zostały gorąco przez zebranych.

Kobiety z „Azbestu” — będą za pokojem manifestować w dniu 1 Maja, — idąc w uroczystym pochodzie pod swym własnym sztandarem — powstają z ich dobrowolnych składek,

pełnieniu Wart Pokoju.

Na każdym zebraniu w fabryce członkowie Komitetu będą wygłaszać krótkie pogadanki.

Komitet będzie również wydawną n. Dziw w przygotowaniach do obchodu Święta Pracy, bowiem Święto Pracy — to Święto Pokoju. Trzeba, aby dały sobie z tego sprawę ówczesni i inae fabryczne Komitety Pokoju i aby idąc śladem naszego Komitetu, zabrały się energicznie do pracy.

R. Bartosiewicz korespondent z „Azbestu”

S. Różga korespondent z PZPW Nr 6

„Sztandar Młodych” mobilizuje młodzież do walki o Plan 6 letni

Twórcze drogi aktorów i radzieckiego teatru ukraińskiego

(Rozmowa z artystami radzieckimi)



N. A. Kazancewa

Koncert grupy wybitnych artystów radzieckich w sali Filharmonii Łódzkiej zgromadził liczne rzesze publiczności, z żywiołowym entuzjazmem oklaskującej i gorąco witającej znakomitych gości. Poza szeroko znanymi i cenionymi w Polsce wirtuozami — pianistą, L. Oborinem, w koncercie wzięli udział znana śpiewaczka sopranistka, czarująca iście słowiczą koloratura, Nadzieja Kazancewa, młody, obdarzony niezwykle subtelnym wyczuciem stylu oraz wysoką kulturą muzyczną — skrzypek A. Bezrodny, laureat konkursów im. Kubelka w Moskwie, w Pradze i Budapeszcie oraz znakomity bas — słynny radziecki artysta operowy — Iwan Patorżyński.

Znakomitym gościom z wielką finezją akompaniował koncertmistrz Filharmonii Moskiewskiej, Arkadiusz Makarow, jeden z najbardziej subtelnych i wnikliwych akompaniatorów w ZSRR, znany w Polsce z szeregu występów śpiewaczek tej miary, co W. Barsowa i M. Maksakowa.

Bogaty repertuar radzieckich gości, niezwykły wysoki poziom wykonania, świadczący o wielkiej kulturze artystycznej każdego z wykonawców — oczarowały i zaskoczyły publiczność, niejednokrotnie oklaskami zmuszając wszystkich artystów do nieskończonych bisów. Owacją i kwiatami nie było końca. Jest to jeszcze jednym dowodem wielkości sztuki, zrodzonej przez polny, twórczy powiew prawej kultury socjalistycznej.

W rozmowie z niżej podpisanym artystą radzieckim mówili o swych wrażeń z pierwszych dni pobytu w Polsce. „Po przyjeździe do Polski — z naciskiem zaznaczyła artystka Teatru Wielkiego oraz Komitetu Radziwego N. Kazancewa — uderzył nas wszystkich polny rytym pracy, jej rozmach, wyczuwany na każdym kroku w Warszawie i Łodzi, O ogromne wrażenie wywarły na nas no we domy w Warszawie. Wlemy dobrze, jak niesłychanie zniszczył to piękne miasto hitlerowski okupant. I dlatego właśnie długie szeregi nowych domów na Nowym Świecie, dumnie wznoszące się w Warszawie nowe, piękne i wielkie gmachy są dla nas widomym symbolem ofiarnej pracy i energii robotnika polskiego, budującego nowe życie w Wyzwolonej Polsce Ludowej.”

Znakomity śpiewak-bas, ludowy artysta ZSRR Iwan Patorżyński, podczas naszej rozmowy nie tylko opowiedział o swojej drodze scenicznej, lecz, równocześnie poruszył szereg ciekawych zagadnień, związanych z bieżącą pracą twórczą muzyków teatru ukraińskiego. „O pracy w teatrze marzyłem od dzieciństwa — mówi z uśmiechem nasz znakomity gość — ale dawniej, w warunkach carskiej Rosji, nie było to łatwą rzeczą dla takiego biedaka, jak ja. Lubiełem śpiewać, lecz w domu była bieda i nie miałem środków na kształcenie.



I. S. Bezrodny

Z pomocą przyszedł, jak to czasem bywa, przypadek. Mój śpiew usłyszała przypadkowo znana profesorka śpiewu, Malutina. Zaczęła mi bezpłatnie udzielać lekcji śpiewu. Wybuchła Rewolucja Październikowa i tu dopiero otworzyły się przede mną rozległe perspektywy, o których dawniej nie mogłem nawet marzyć. Przeniosłem się do Dniepropietrowska, wstąpiłem do Konserwatorium, ucząc się nadal śpiewu. Uczyla mnie w Konserwatorium również Malutina, która po Rewolucji została tam profesorem.

W 1922 roku, po ukończeniu Konserwatorium, nie od razu związałem swe losy z teatrem. Pracowałem z początku w Donbasie, jako nauczyciel, biorąc żywy udział jako aktor, reży-

ser, kierownik szeregu robotniczych zespołów świetlicowych. Praca w teatrze robotniczym dała mi znakomite podstawy dla mojej przyszłej pracy w teatrze zawodowym. Ulubioną moją rolę wówczas była rola ojca w starej operze ukraińskiego kompozytora Arkaśa „Katarzyna”, osnutej na tle znakomitego poematu Tarasa Szewczenki.

W 1925 roku wstąpiłem do Państwowej Opery w Charkowie, wiążąc swe losy na całe życie z ulubioną sztuką. Już po dwóch miesiącach pracy na scenie zawodowej, śpiewałem Meistra w „Faucie”. W 1936 r. otrzymałem tytuł ludowego artysty oraz order Czerwonego Sztandaru Pracy.

Pochodzę z ludu, wyczuwam jego duszę i, może dlatego, grając prze-ważnie rolę osób z najszerszym mas ludowym, odzwierciedlam postać ze środowiska wsi ukraińskiej, udaje mi się nawiązać serdeczny kontakt z widownią. Te żywą łączność z ludem uważam za jedyne istotne źródło twórcze, z którego powinien czerpać każdy artysta. Bez tej łączności, bez zrozumienia w pełni jej znaczenia, jako zasadniczego punktu wyjściowego do realnej pracy twórczej — nie ma i nie może być prawdziwej sztuki, bliższej i zrozumiałej dla wszystkich, a tylko taka jest i powin-na być sztuka, przez lud stworzona i żyjąca wspólnym z nim życiem.

W 1938 roku zostałem wybrany na członka Najwyższej Rady ZSRR. W ten sposób zostałem obdarzony za utamien ludu — w służbie którego pozostaje od początku mojej pracy w teatrze, jako aktor.

Od roku 1944 jestem profesorem Konserwatorium w Kijowie. Zagadnie nie przyszłych kadr, troska o ich wychowanie należy do zasadniczych zadań każdego aktora radzieckiego mojej generacji. Młody narybek pochodzi z przeważającej większości ze wsi kolchozowej. Są to kolchoźnicy ukraińscy, którym drogę do Konserwatorium i sceny utarowała wyzwolona, socjalistyczna kultura radziecka, zrodzona przez polny powiew Rewolucji. Do najbardziej szlachetnych i walecznych młodzi kolchoźnicy z Zachodniej



I. S. Patorżyński

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

U naszych wydawców

Przed wystawą księgarń widzimy różnych ludzi: chłopca, który szuka „Kalendarza Rolnika” albo „Płoców” Prusa, ucznia, robotnika, oglądającego biblioteczkę racjonalizatora, aby się czegoś nauczyć od swych kolegów, albo sprawdzać czy broszurka jego własnego autorstwa już jest na rynku i wreszcie, aby wybrać tom, którym uzupełni swój księgozbiór; widzimy profesora, nauczyciela i matkę szukającą dobrej książki na imieniny dla syna czy córki.

Olbrymna odpowiedzialność za zaspokojenie tego głodu, za to, czy obywatele Polski Ludowej znajdą najbardziej potrzebne i najciekawsze, słowem — najlepsze książki i czy rozbudowują się w niespotykanym u nas tempie sieć bibliotek, miejskich i wiejskich zostanie nasyczona w dostatecznym stopniu i właściwą treścią — spada na wydawców. Nie ma obecnie takiej dziedzin życia, która nie wiązałaby swego rozwoju z rynkiem wydawniczym. Toteż wszystkim interesuje się, co nam przyniosą wirtualny księgarń w ciągu najbliższych miesięcy i do końca roku, w jakim stopniu zaspokoją wymagania najszerzych rzesz czytelników.

Odpowiedzi na to pasjonujące pytanie udzielić może gruba księga o książkach — plan wydawniczy na rok 1950. Zajrzyjmy do poszczególnych wydawnictw.

„KSIĄŻKA I WIEDZA” osiągnęła w bieżącym roku przeszło 22 miliony łącznych nakładów. Już te cyfry mówią o ogromnej pracy wydawniczej. Przegląd poszczególnych pozycji mówi o jej treści.

„Książka i Wiedza” będzie kontynuować i rozszerzać działalność wydawniczą marksistowską, literatury politycznej i organizacyj-

Ukrainy — Gnatuk i Michajłowicz.

W Ukraińskiej Republice istnieje 5 teatrów operowych. Poza Kijowem i Charkowem, mamy teatry operowe w Odessie, Lwowie i Stalinie. Repertuar operowy składa się z utworów kompozytorów ukraińskich, rosyjskich i zachodnio-europejskich. Rozkwit opery ukraińskiej datuje się od Rewolucji Październikowej, gdyż właśnie po Rewolucji powstały najlepsze dzieła. Do najsłynniejszych należą opery — „W niewoli u Jabłoni” A. Czysko, utwór kompozytora Femiliid „Przełom”, oparty tematycznie na znanej sztuce Lawreniewa, „Robotnica” Werekowskiego itd. Osobną pozycję zajmują ciekawy utwór młodego kompozytora Meitusa „Młoda Gwardia”, cieszący się ogromną popularnością. Jest to przeróbka



Lew Oborin

Z wędrowek po Trizonii

W cieniu zabójczej „pomocy” marshallowskiej

Gustav Sievers szuka pracy

Głównym tematem rozmów w miastach NIEMIECKIEJ DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI jest ODBUDOWA. W Berlinie mówi się o „wielkiej” polityce. Natomiast w NIEMCZECH ZACHODNIICH wszystkie troski i zainteresowania skupiają się dookoła głównego problemu — BEZROBOCIA.

lanencie” przez posłów komunistycznych za swoją gospodarkę, prowadzącą do wyprzedaży niemieckiego przemysłu w obce ręce, usiłuje zrzucić winę za bezrobocie na Anglików i Amerykanów. Ci znow, mało się licząc ze swoją kuklą na urządzenie kanclerskim — krytykują dla pozorów adenaurewskie posunięcia, a w rzeczywistości jednak — do spółki z nim rujnują Niemców, aby tym łatwiej pozyskać tania i powolna siłę roboczą do fabryk niemieckich, rządzonych przez obcy kapitał lub, aby w masie bezrobotnych łowić żołdaków najemnych do legii cudzoziemskich.

LEK PRZED BEZROBOCIEM
Kupcy (liczne jest kupiectwo w Zachodnich Niemczech) biadają nad malejącymi w zastraszający sposób obrotami i redukcją personelu.

Robotnicy z lekkim przychodem po odbiór tygodniówki, aby nie uszczęścić, że jest to ostatnia wypłata. Bezrobotni chodzą co dzień do Arbeitsamt, aby dowiedzieć się, że pracy nie ma; zbierają się potem po kątach lub w tanich piwiarniach i zlorządzają „rządowi” Adenauera oraz popierającej go, pomimo pozornej „opozycji” prawicowej socjaldemokracji.

Adenauer atakowany ostro w „par-

HISTORIA GUSTAWA SIEVERSA
Chociaż wiadzie, jak to wygląda z bliska? Oto historia jednego z wielu, historia Gustawa Sieversa, podana przez jeden z dzienników hamburskich.

Mały, zdyszany chłopiec wpadł w nocy do komisariatu policji alarmując, że ojciec jego dostał nagłe ataku szalu i niszczy wszystko w mieszkaniu. W kilka minut później auto z policjantami i lekarzem pędziło w kierunku dzielnicy portowej, gdzie w niedymnym, krytym blachą baraku, tzw. Nissenhütte mieszkała rodzina Sieversów. Gdy prowadzeni przez chłopca policjanci weszli do środka,

Sievers, ciężko dysząc, w porwanej na strzępy koszuli leżał na łóżku, zaś żona jego stała zalepiona przy drzwiach, patrząc na rozrzucony w sztachach po podłodze swój ubogi gospodarski dobytek: talerze, miski, półki, obrazek zerwany ze ściany.

Lekarz napełnił strzykawkę narkotykami i zagłębił igłę w muskularnym ramieniu Sieversa.

— Co to było? zapytał szepcąc wachmistrz policji.

— Nie wiem, odrzekła kobieta. To tak nagle na niego przyszło.

Pierwszy raz.

Sievers poruszył się na łóżku.

Przemówił.

— Pisz pan, panie wachmistrzu, w raporcie to przez ten cholerny brak pracy! Co tydzień chodzę do swego okienka w urzędzie pracy i słyszę wciąż to samo: proszę czekać, pan jest zaopatrzony. Ale, panowie, to trwa już szósty miesiąc, ja mam czworo dzieci. Głód czekać nie chce.

Policjanci opisali wypadek, jako „atak szalu” i poszli.

Sievers należał wprawdzie do

sześciu, otrzymujących zasiłek: „całe” 28 marek na tydzień.

Ale za komornie i za światło musiał płacić 35 marek miesięcznie, a to, co pozostaje, wystarcza ledwie na zupę i na chleb. A kiedy przy końcu miesiąca i zupy nie staje — mówi Sieversowi w Urzędzie Pracy — Przecież dostajecie zasiłek!

Od kilku tygodni można było spotkać Sieversa, zurowego i zdolnego męszynistę i palacza, stojącego w dniu rzywnych butach i w ubraniu z 1932 roku, na rogach ulic w różnych dzielnicach Hamburga; na czarnym arkuszu papy, który nosi na piersi, widnieły wypisany białą farbą apel: „Szukam pracy! Nie chcę zasiłków, ani gadania, ni obietnic! Jestem ojcem liczonej rodziny i fachowcem, chcę pracy!!!”

Dziennik hamburski, z którego za czerpnąłem te opowieści, nie dodał, czy Gustav Sievers znalazł pracę. Sądzę jednak, że nie, bo takich Sieversów jest w samym Hamburgu ponad 100 tysięcy, a Niemcy Zachodnie liczą ich na miliony.

KATASTROFALNY SPADEK GOSPODARKI

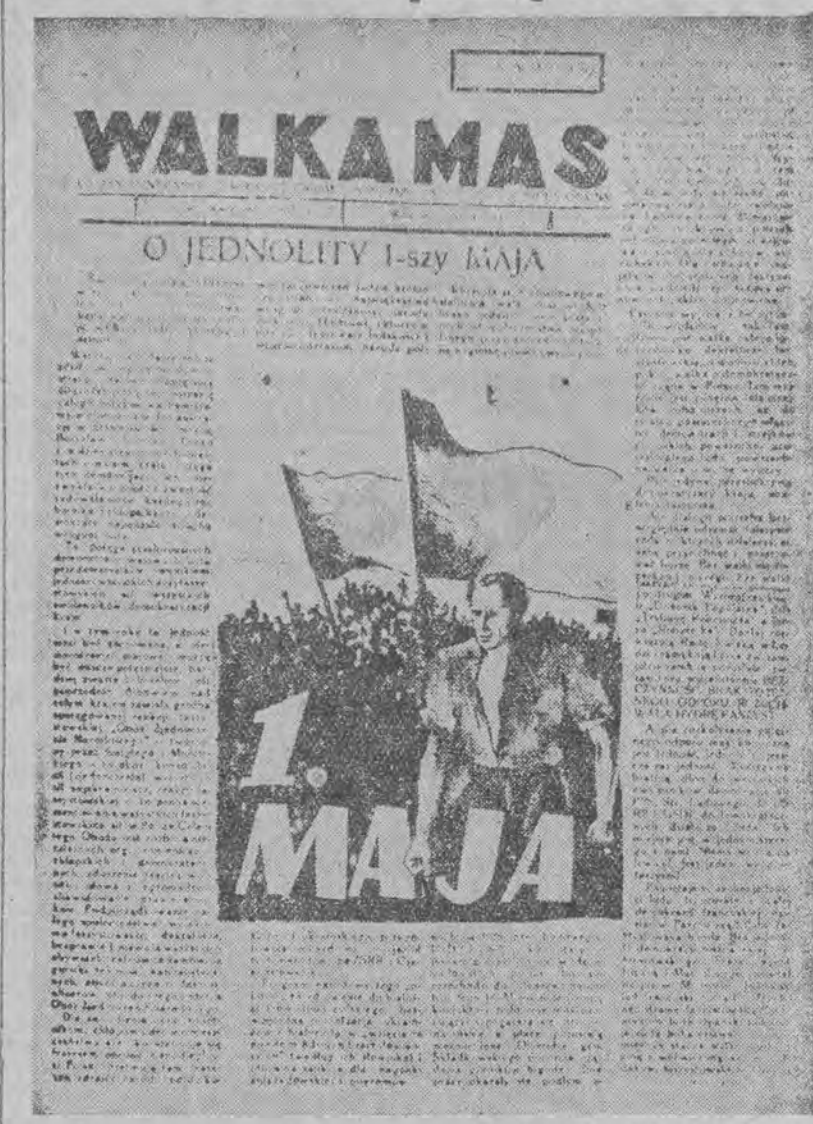
Deficyt budżetowy „państwa” w Bonn wynosi 4 miliardy marek, z czego połowę pochłaniają koszty okupacji. Tzw. pomoc marshallowska okazała się zwykłym amerykańskim, i do tego bardzo kosztownym oszustwem.

Upadek gospodarki zachodnio-niemieckiej przybiera wprost katastrofalne rozmiary. Z pięciu wielkich pieców największej stalowni w Bochum dymią już tylko dwa. „Deutsche Eisenwerke” w Mühlheim zwalniają przeko połowę załogi. Znana fabryka lokomotyw Henschla w Kaslu zredukowała 2000 robotników. Zachodnio-niemiecki przemysł tekstylny stoi w obliczu ruiny, gdyż Ameryka zmusiła Bonn do importowania za sto milionów dolarów ograniczonych wyrobów tekstylnych, zresztą nabyte kosztownych, aony człówek pracy w Niemczech mógł z nich korzystać.

Oto „dobrodziejstwa” polityki angloamerykańskiej w stosunku do kraju, którego ludność będzie składać się wkrótce niemal wyłącznie z samych Sieversów.

Leonold Marschak

Z dni walki o pracę i wolność



Tytułowa strona nielegalnej „Walki Mas” z 1937 roku

Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**
 10 — Straż Pożarna
 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
 12 — „Głos Radomszczański“
 13 — Powiat. Komenda M.O.
 27 — Szpital Powiatowy
 35 — Komitet Powiat. PZPR
 51 — Miejski Komisariat M.O.
 91 — Starostwo Powiatowe
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“
 Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie w godz. 9—16.

Polikarp z Kowalowca ma głos...

Ostatnio spotkałem się z dawnym znajomym z ławy szkolnej, który obecnie pracuje w Urzędzie Pocztowym. Ponieważ nie widzieliśmy się od dłuższego czasu, przeto rozmowa nasza przeszła po chwili w zwierzenia. Jak wiadomo bowiem, człowiek chętnie dzieli się swymi żałami i bolączkami z innymi.

Otóż przyjaciel mój jest człowiekiem samotnym i z tego też względu nie prowadzi w domu kuchni, lecz stołuje się w Gospodzie, a śniadania i kolacje spożywa w Barze Mlecznym. W dni powszednie sprawa wyżywienia nie nastęrcza najmniejszych trudności, jednakże inaczej jest w niedziele i święta. W te dni śniadania i kolacje musi mój przyjaciel sam „pitracić“, z tej prostej przyczyny, że w dni te Bar Mleczny jest nieczynny.

Według oświadczenia kolegi ludzi, znajdujących się w podobnej sytuacji jest w Radomsku wiele. Wszyscy oni podobnie jak i on, pragnęliby w niedziele nie rezygnować ze śniadań i kolacji wydawanych przez Bar Mleczny.

Jak się informowałem, w innych miastach sprawa ta przedstawia się zgoła inaczej. Istniejące tam Bary Mleczne czynne są podobnie jak Gospody i Urzędy Pocztowe w dni powszednie i święta.

Zastanawiam się czy tego pożytecznego zwyczaju nie należało by również wprowadzić u nas w Radomsku. Jak mi osnają przyjaciel, w niedziele w godzinach rannych i wieczorowych frekwencja w Barze Mlecznym o ile nie byłaby większa, to w każdym razie nie mniejsza, a w dni powszednie.

Spodziewam się, że Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która Bar Mleczny prowadzi, w sprawie tej zabierze głos na łamach naszej gazety.

Wasz Polikarp

Żywa gazetka w „Metalurgii“

Po udanym debiucie żywego wydania „Głosu Robotniczego“ w P.Z.P.Dz. im. Bolesława Bieruta w Łodzi, żywa gazetka wyruszyła w ubiegłą niedzielę w teren województwa, zapoczątkowując swój objazd występem w radomszczańskim „Metalurgii“.

Część oficjalną Akademii 1 Majaowej wypełnił referat polityczny sekretarza komitetu fabrycznego PZPR „Metalurgii“, tow. Wawrzyńca, po czym zebrani na sali robotnicy usłyszeli wiadomości zawarte w pierwszym numerze „Żywego Głosu Robotniczego“, w wykonaniu artystów Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi.

Reakcja widzów na poszczególne „artykuły“ żywej gazetki świadczyła o tym, iż tego rodzaju wydania cieszą się nie mniejszą popular-

Chłopi naszego powiatu realizują zobowiązania 1-Majowe

Budowa boisk sportowych, naprawa dróg gromadzkich, remont świetlic

Podobnie jak i robotnicy radomszczańskich zakładów pracy również chłopci naszego powiatu w szybkim tempie realizują podjęte zobowiązania w ramach Czynu 1-Majowego. Nie ma gminy, ani gromady w naszym powiecie, której ludność dla uczczenia 1 Maja nie podjęłaby zobowiązań. W postanowieniach swych chłopci oraz młodzież wiejska usunąć szereg braków i niedociągnięć na swym terenie.

Chłopi wszystkich gromad, gminy Koniecpol przeprowadzają obecnie porządky w swoich zabudowaniach inwentarzowych, w obejściach i na drogach. Ludność wsi Luboreza przystąpiła do naprawy mostu na drodze gromadzkiej. Za równo w Luborezu jak i w Koniecpolu Starym zorganizowane zostały w ramach Czynu 1-Majowego Ludowe Zespoły Sportowe. Uporządkowane będą świetlice i place gromadzkie na terenie gminy. Na dzień 1 Maja gmina Koniecpol przy bierze odświętny wygląd. Zaznaczyć należy, że Zarząd Oddziału Gminnego Samopomocy Chłopskiej w Koniecpolu podjął się zorganizować 4 Kola Gospodyń Wiejskich, a mianowicie w gromadzie Radoszewnica, Łysiny, Okolowice i w Borowcach.

Nie pozostaje również w tyle ludność gminy Żytno. Postanowiono uruchomić świetlicę w gromadzie Rędziny, zorganizować Ludowy Zespół Sportowy w gromadzie Siłniczy oraz przystąpić do budowy boiska sportowego na terenie Żytna.

Członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej w gminie Dąbrowa Zielona postanowili w ramach Czynu 1-Majowego oczyścić wszystkie rowy przydrożne oraz uporządkować zagrody gromadzkie. Zarząd Oddziału Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej w gminie Kruszynka, zobowiązał się poprzez akcję uświadamiającą zwiększyć liczebność członków ZSCh z 364 na 404. Ponadto zadeklarowano zorganizować na terenie gminy Kruszynka 37 grup producentów roślin i hodowców.

Również i młodzież wiejska przy

realizacji zobowiązań 1 Majowych nie pozostaje w tyle. ZMP-owcy z Brzeźnicy przystąpili do budowy boiska sportowego, które znajdować się będzie obok targowicy w gminie Brzeźnica Nowa.

Młodzież szkolna w Brzeźnicy zobowiązała się zasadzić drzewka w pobliżu Ośrodka Zdrowia w Brzeźnicy Nowej.

Podobne zobowiązania podjęli chłopci i młodzież wiejska, prawie wszystkich gmin i gromad naszego powiatu. Większość podjętych zobowiązań została już zrealizowana, pozostałe wykonane będą przed 1 Maja.

Interpelacje noszących czytelników
Tabakiera dla nosa, czy nos dla tabakiera?

Towarzyszu Redaktorze! Mieszkańcy Radomska, korzystający z usług sklepu mięsnego PSS przy ul. Kościuszki filia Nr 30, zmuszeni zostaliśmy w najbliższym czasie — o ile sytuacja obecna nie ulegnie zmianie — czynić zakupy mięsne w sklepach masarskich, znajdujących się w śródmieściu.

Przyczyną tego jest, że pracownik powyższej placówki detalicznej, a ściślej mówiąc pomocnik kierownika sklepu uważa kupujących za „dopusz boki“ i odnosi się do nich w sposób arogancki.

Na przykład w ostatnią sobo-



Należy przykryć kanał ściekowy

Przy ul. Reymonta przed posesją Nr 40 znajduje się otwór do kanału ściekowego, który jest nie należycie przykryty. Na skutek tego z otworu wydobywają się wyciechy, które zatrzuwają powietrze w tej okolicy.

Należałoby, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą i w jak najbliższym czasie założyły szelne przykrycie na otwór kanału.

S. Ch.

Wstyd, mieszkańcy ul. Niskiej!

Mieszkańcy ul. Niskiej na terenie kolonii Młodzowy, gmina Radomsko, mają brzydki zwyczaj wylewania wszelkich nieczystości na jezdnię. Na skutek tego ulica z biegiem czasu przybiera wygląd gnojownika.

Wstyd, że mieszkańcy ul. Niskiej wykazują taki kompletny brak troski o wygląd ulicy, na której mieszkają. Spodziewać się należy, że czynniki kompetentne zainteresują się tą sprawą i pouczą mieszkańców ulicy Niskiej, że ulica to nie zlew.

S. Ch.
 stały czytelnik

Ze sportu

Na marginesie ostatnich rozgrywek piłkarskich

W ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A rozegrany został ostatnio w Radomsku mecz w piłkę nożną pomiędzy „Stalą“ radomszczańską, a drużyną „Stali“ częstochowskiej. Spotkanie to zakończyło się wynikiem 2:3 dla piłkarzy częstochowskich.

Do przerwy na boisku dominowali częstochowianie i w czasie tym zdołali oni uzyskać 3 bramki. Po przerwie radomszczańskie części gości pod bramką przeciwnika i pomimo liczących „spalonych“ zdołali zdobyć 2 bramki.

Zarówno w czasie meczu jak i po jego zakończeniu zebrana publiczność, a szczególnie entuzjastyczna drużyna radomszczańskie nie wykazali należytego wyrobienia sportowego. Ciągłe gwizdy i awantura, jakie wywijała się po meczu świadczą o tym, że niektórzy „kibice“ nie pozbyli się dotychczas starych i złych nawyków.

Gospodynie z Woli Raszkowej ukończyły kurs kroju i szycia

Przed kilku dniami we wsi Wola Raszkowa, gmina Wielgomłyny, odbyło się zakończenie 3 miesięcznego kursu kroju i szycia. Kurs zorganizowany został staraniem Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Radomsku. Gospodynie wiejskie uczęszczające na kurs okazywały duże zainteresowanie dla zagadnień fachowych i społecznych.

Kurs ukończyły 22 kursistki pochodzące z Woli Raszkowej i sąsiednich wsi. Na zakończenie urządzona została wystawa prac kursistek. Gospodynie, które obejrzały wyniki prac swych sąsiadek uczęszczających na kurs, postanowiły wystąpić z prośbą do Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej o zorganizowanie następnego kursu.

S. Ch.
 nazwisko i adres znane redakcji

Nasi czytelnicy piszą
Hodowlą jedwabników warto się zainteresować

W związku z rozpoczynającym się sezonem hodowli jedwabników, należało by przypomnieć, że na terenie powiatu radomszczańskiego przy drogach publicznych, przy szkołach wiejskich oraz ośrodkach PGR, znajduje się spora ilość drzew morwowych, których liściemi karmią się gąsienice jedwabników.

W roku ubiegłym drzewa morwo we na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego nie zostały wykorzystane. Zdarzały się również takie wypadki, że ośrodki na których terenie rosły morwy nie tylko, że same nie prowadziły hodowli jedwabników, ale również zabraniały nielicznym zresztą u nas hodowcom zrywania liści. Było to karygodne marnotrawstwo, gdyż liście morwowe mogły przysporzyć wiele kilogramów czystego jedwabiu. Wypadek taki zdarzył się w roku ubiegłym między innymi również na terenie szkoły w Gosławicach.

W roku bieżącym nie wolno pozwolić na to, aby drzewa morwowe, podobnie jak i w roku ubiegłym były nie wykorzystane. Należałoby, aby oddział Hodowców Jedwabników w Radomsku już teraz przeprowadził odpowiednią akcję propagandową.

Ceny oprzędów w roku 1950 zostały znacznie podwyższone. Obecnie za 1 garniec oprzędów pierwszego gatunku można uzyskać cenę 1200 zł. Hodowla jedwabników trwa tylko 6 tygodni, może być poprowadzona w jednym pokoju, a może przynieść hodowcy około 50.000 zł. przy minimalnym wkładzie pieniężnym.

Będąc stałym hodowcą jedwabników, wiem z doświadczenia, że hodowla nawet dla początkujących nie jest trudna do prowadzenia, a przy

nosi poważne korzyści, tak hodowcy jak i Państwu.

Stanisław Chybała
 hodowca jedwabników

Komunikat
Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

Oddział Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadania wszystkich członków, że w najbliższą niedzielę odbędzie się o godz. 10.30 w sali świetlicy „Metalurgii“ zebranie ogólne. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Planowe zaopatrzenie wsi zależy od planowego skupu zboża

Od stycznia wprowadzony został planowy skup zboża, który dotyczy poszczególnych gospodarstw. W rozpracowywaniu planu na gospodarstwa bierze udział gromada, tam bowiem rolnicy omawiają warunki skupu i zobowiązują się sprzedać spóźnie w określonym czasie określone ilości zboża.

Zorganizowanie skupu leży w interesie rolnika. Dotychczasowy, żywiołowy skup nastrocał trudność związane z brakiem magazynów i transportem. Rolnik niejednokrotnie musiał wracać z zbożem do domu, gdyż z powodu przeładowania magazynów — spółdzielnia zmuszona była w danym dniu odmówić przyjęcia zboża.

Produktów rolnych. Z drugiej strony przemysł dostarcza wsi maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, a więc środków, które wpływają na podniesienie plonów, na dochodowość gospodarstw. Tak więc planowemu zaopatrywaniu wsi musi odpowiadać planowy skup zboża, oparty o stałe i opłacalne ceny.

I znów musimy stwierdzić, że zrozumienie potrzeb ludności miast bliższe jest tylko mało i średniorolnym chłopom, a nie bogaczom.

Bogacz nie ma zrozumienia potrzeb robotnika i nie ma też go-

dla potrzeb swego sąsiada — małorolnego chłopca.

Przy organizowaniu skupu zboża Związek Samopomocy Chłopskiej ma dużo do zrobienia. W porozumieniu z gminną radą narodową zarząd koła gromadzkiego zwołuje zebranie dla omówienia planowego skupu, podjęcia zobowiązań przez poszczególnych rolników, ustalenia terminu dostawy zboża do spółdzielni oraz zapewnienia pomocy sąsiedzkiej w sprężaniu. Zarząd koła gromadzkiego musi stale interesować się przebiegiem skupu, uświadamiać chłwiejnych, świecić dobrym przy-

kładem. Prace „trójek“ gromadzkich trzeba także kontrolować i baczyc, by plan średniaków nie był zrównany z planem bogaczy (gospodarstwa o przychodowości do 40 kwintali zwolnione są od obowiązku sprzedaży zboża).

Wielkie zadania stoją przed komitetami członkowskimi. Winno one badać czy magazyny spółdzielni są utrzymywane w należytym stanie, nadzorować pracowników punktu skupu, aby sprawnie załatwiali rolników i dopilnować obfitego zaopatrzenia sklepów spółdzielczych w towary przemysłowe.

Pośrednictwo spekulantów wiejskich wyeliminowane Centrala obrotu zwierzętami hodowlanymi ułatwi chłopom sprzedaż inwentarza

W gospodarce mięsnej i obrotu zwierzętami rzeźnymi handel został całkowicie uregulowany natomiast obrót zwierzętami hodowlanymi był dotychczas niezorganizowany. Mało i średniorolni chłopci sprzedawali zwierzęta hodowlane na targach według cen, płaconych przez przypadkowych nabywców, albo korzystali z usług pośredników, parając się na wyżysk handlarzy i spekulantów. Często otrzymywali oni za sztukę hodowlane ceny niższe od cen płaconych za sztuki rzeżne.

W trosce o zapewnienie chłopom godziwych cen za ich inwentarz hodowlany oraz w celu wyeliminowania pośrednictwa spekulantów i pokątnych handlarzy, Ministerstwo Rolnictwa utworzyło obecnie centralę obrotu zwierzętami hodowlanymi. Centrala ta ma za zadanie organizować przetargi na spedać i pokażach oraz pośredniczyć przy indywidualnej sprzedaży i kupnie inwentarza hodowlanego.

Centrala gwarantuje zbyt zwierząt hodowlanych po cenach najbardziej opłacalnych dla chłopów i odpowiadających istotnej wartości hodowlanej zwierząt.

Do zadań centrali należy również rozprzedaż rasowych sztuk hodowlanych, dostarczonych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne, pomiędzy poszczególnymi spółdzielni produkcyjnymi, stacjami kopulacyjnymi, oraz pomiędzy poszczególnymi rolnikami. Ponadto centrala zajmie się skupem nadwyżek hodowlanych z poszczególnych województw i kierować je będzie do dalszej, uszlachetniającej hodowli w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Obecnie chłopci, którzy pragną sprzedać po korzystnych cenach konie, bydło, trzodę chlewną, owce, króliki i drób, powinni zgłaszać się do pośrednictwa gromadzkich grup hodowców do ekspozytur centrali zorganizowanych już na terenie naszego województwa.

Powstanie centrali obrotu zwierzętami hodowlanymi powitane zostało z pełnym zadowoleniem przez rolników naszego województwa. Do centrali napływają już zamówienia na około 300 sztuk bydła hodowlanego, od spółdzielni produkcyjnych. Napłynęły również zamówienia od grup hodowców bydła i od Państwowych Gospodarstw Rolnych. Nadwyżki by-

dla hodowlanego zgłoszone obecnie przez niektóre powiaty, zostaną do pośrednictwa centrali sprzedane do innych powiatów.

130.000 chłopów woj. łódzkiego w szeregach ZSCh

We wszystkich powiatach woj. łódzkiego zakończyły się walne zebrania gromadzkie i jzdy gminne członków Związku Samopomocy Chłopskiej.

W okresie zebrania kołom gromadzkim w woj. łódzkim przybyło ok. 10 tys. nowych członków — małorolnych i średniorolnych chłopów. ZSCh w woj. łódzkim zrzesza obecnie 130 tys. chłopów, czyli 35 proc. więcej niż w roku ub.

Zebrania gromadzkie wykazały wzrastającą aktywność kobiet wiejskich. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba kobiet w ZSCh wzrosła w woj. łódzkim o 40 proc. W zarządach gromadzkich i gminnych kobiety stanowią obecnie ok. 20 proc. ogólnej liczby członków, podczas gdy w 1949 roku udział ich we władzach ZSCh nie przekraczał 4,5 proc.



Co pisała prasa łódzka 26 kwietnia 1930 r.

ZDERZENIE OKRETÓW

Parowiec amerykański „Prezydent Harding” zderzył się w pobliżu Helgo-

POŻAR MIASTA PRZEWORSKA
Nocy ubiegłej w Przeworsku, wybuchł groźny pożar. Do godziny piątej nad ranem część miasta spłonęła.

NUNGESSER I COLI NIE ŻYJĄ?

Dwaj lotnicy francuscy Nungesser i Coli, którzy pokusili się o zdobycie Atlantyku zaginęli bez śladu.

WIELKIE REDUKCJE W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM
„Republika” donosi o wielkich redukcjach w magistracie łódzkim. Wydział plantacji miejskich zredukował liczbę robotników z 1700 osób do 400.

TEATR POWSZECHNY
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy” Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli prof. Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR
Dzisiaj o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

TEATR „OSA”
Dzisiaj o godzinie 19.30 komedia C. Góldoniego „Oberżyska”.

„PINOKIO”
Dzisiaj, dnia 26 kwietnia br. o godzinie 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

dukuwać stawki dotychczas pracujących oraz wprowadzić pracę na trzy dni w tygodniu. W ten sposób magistrat łódzki powiększył liczbę bezrobotnych o 2000 osób.

KOMUNISCI PABIANICCY PRZYGOŃTUJĄ SIĘ DO 1 MAJA
Komunisty pabianicy — próbowali w dniu wczorajszym urządzić wiec majowy w sali Hagenbarta.

PO ZŁOTÓWCE DLA BEZROBOTNYCH
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało 300.000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych.

Z NĘDZY
Zamieszkała przy ul. Zeromskiego 19.C. Mularzówna napisała się w celach samobójczych jodyną.

Program na środę, 26 kwietnia br.
12.04 Dziennik, 13.35 Aud. szkolna dla klas 10 i 11 pt. „Adam Mickiewicz”, 14.00 „O emeryturach i rentach ubezpieczeniowych.”

REKORD (Rzgowska 2) „Konstanty Zastłonow” dla młodz. godz. 16, 20
STYLOWY (Kilińskiego 128) „W pogoni za mężem” godz. 17, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Córka marynarza” — godz. 18, 20

ZE SPORTU

Tegoroczne Święto 1 Maja staje się również wielkim Świętem Sportowym robotniczej Łodzi

Od szeregu dni trwają w Łodzi gorące przygotowania do uroczystości 1 Majowych. Od wczesnych godzin rannych rozpoczyna się dekoracja poszczególnych gmachów, instytucji samorządowych i państwowych i z każdym dniem przybiera coraz więcej kolorów. Nastroj w mieście staje się coraz bardziej radosny.

UDZIAŁ SPORTOWCÓW W POCHODZENIU
Kulminacyjnym punktem obchodów 1 Majowych będzie jak co roku pochod 1 Majowy. W tym roku pochod pod względem swej atrakcyjności i niezwykłego kolorytu prześięgnie wszystkie dotychczasowe.

Od wczoraj Można już nabywać bilety na zakończenie II etapu wyścigu Warszawa-Praga

Komitet Etapowy III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego WARSZAWA — PRAGA w Łodzi przypomina, że bilety ulgowe w cenie 50 zł. — przeznaczone dla robotników łódzkich zakładów pracy — sprzedawane będą tylko w zamówieniach zbiorowych przez Okr. Radę KF. i Sportu w gmachu ORZZ. ul. Traugutta 18. trzecie piętro.

Wiele cennych nagród oczekuje zwycięzców naszego konkursu sportowego

Wczoraj poczęły przybywać do Łodzi drużyny zagraniczne startujące w tegorocznym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga. Najwyższy wiec już czas nadsyłać kupony typujące trzy pierwsze drużyny w etapie Warszawa — Łódź, gdyż zgodnie z zapowiedzią kupony przyjmować będziemy tylko do 30 brn. (pod uwagę będzie brana data stempla pocztowego).

Wytypowanie trzech pierwszych drużyn nie jest sprawą łatwą, tym bardziej, że składy ich będą się różniły od składów zeszłorocznych, a co najważniejsze, że wobec początku sezonu nie mamy wiele materiału porównawczego.

Table with 2 columns: GŁOS (Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związki Robotniczej) and KOLEGIUM REDAKCYJNE. Lists names and phone numbers of editorial staff.

POCZĄTEK KOLUMNY SPORTOWEJ

Pochód rozpoczynać będzie kolumna sportowa, poprzedzona dwoma sztandarami: czerwonym i narodowym, którym asystować będą wybitni nasi wyczynowcy. W pochodzie iść będą: Gł. Zewska, Promiećcówna, Sobczakówna, Wajsońska, Zakrzewska, Kubiakówna, Baran, Włodarczyk, Debisz, Dobrowolski i Skrzyplowski.

W odstępie kilku metrów niesiony będzie transparent główny, 128 sztur. mówek, dalej kroczyc będzie orkiestra, WKKT i duża, bo licząca 500 osób grupa szermierzy.

W dniu zakończenia etapu te go wyścigu, w kasach stadionu bilety ulgowe sprzedawane nie będą. Przed sprzedaż wszystkich biletów rozpoczęła się wczoraj przy ul. Sienkiewicza 11 — w godzinach od 9 — 19.

W tym roku pochod 1 Majowy będzie jak co roku pochod pod względem swej atrakcyjności i niezwykłego kolorytu prześięgnie wszystkie dotychczasowe. Tegoroczny pochod będzie ponadto szczególnie dostojnym wydarzeniem dla naszych sportowców, gdyż oni będą tymi, którzy go będą otwierali.

Wśród dalszych nagród znajdują się tak frapujące przedmioty jak piłki: nożna i do siatkówki, ping-pong, krocket i t.p. Gdy spośród nadsyłających kupony nie znajdzie się nikt, któryby trafnie wytypował trzy pierwsze miejsca w etapie Warszawa — Łódź, komisja wybierze odpowiedź najbardziej zbliżoną i wśród tych którzy je nadesłał rozlosuje przeznaczoną na konkurs nagrodę.

Przyśyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

BAWNA GRUPA NAJMŁODSZYCH SPORTOWCÓW

Specjalnie malowniczo ma zaprezentować się bawna młodzież Kuratoriuma. Za młodzieżą Kuratoriuma prze-defiluje sportowy DOSZ.U, akademicy, Ludowe Zespoły Sportowe, sportowy Wojska, Gwardii i osiem zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych, poprzedzone transparentem i portretami wodzów światowego socjalizmu: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

GRUPA PIONU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Za portretami kroczyc będzie grupa działaczy sportowych ORZZ, za nimi grupa ćwiczących w marszu gimnastyków, ZS Włóknarz, a pierwszy człon tej kolumny zakończy auto, na którym odbywać się będą pokazy sztuki pięściarskiej.

Drugi człon otwierać będzie Z. S. Stal, za którym jechać będzie auto z gimnastykami przyrządowymi, dalej przemaszeruje ZS Kolejarz, Ogniw, a za nimi jechać będzie znów auto z wielką szachownicą.

Za Ogniwem przeddefilują: Związek wiec, Budowlani, Unia i auto z dysko bolem, za autem postępować będzie Spójnia, która od kolarzy i motocykli stów oddzieli auto z oszczepnikiem.

Kolumna sportowa w tym roku powinna wypaść imponująca. Weźmie w niej bowiem udział 10 tysięcy sportowców, a taka cyfra to przecież już coś znaczącego.

NA STADIONIE ŁKS WŁÓKNIA RZA

Za nim jeszcze rozwinie się pochod na stadionie ŁKS Włókniarza, będącym goręzkowe, ostatnie przygotowania do przyjęcia kolarzy startujących z Warszawy do II etapu międzynarodowego „Wyścigu Pokoju” — „Rudego Prawa” i „Trybuny Ludu”. Zgromadzona na stadionie publiczność przed przybyciem kolarzy oglądać jeszcze będzie ciekawe zawody lekkoatletyczne z udziałem gości zagranicznych i szkolnych lekkoatletów polskich, a o przebiegu wyścigu informowana będzie przez instalowane na stadionie megafony.

Widzimy więc, że 1 Maja staje się w tym roku również wielkim świętem całej sportowej Łodzi.

Nasz Konkurs Sportowy Kto odgadnie zwycięzców? na etapie Warszawa-Łódź

Poniżej zamieszczamy dalszy kupon naszego Konkursu Sportowego polegającego na odgadnięciu 3 pierwszych miejsc w klasyfikacji drużynowej na etapie Warszawa-Łódź III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Rudego Prava” i „Trybuny Ludu”.

Kupon należy wyciąć i czytelnie wypełnić po czym w kopercie do dnia 30 brn. przysłać na adres: „Głos Robotniczy”, Łódź, ul. Piotrkowska 86

Na listach, przesłanych pocztą, pod uwagę brana będzie data stempla pocztowego.

Między uczestników Konkursu, którzy nadesłał trafne rozwiązania, rozlosowanych zostanie wiele cennych nagród.

Kupon form with fields for name, address, and prize details. Includes a list of numbers 1, 2, 3 and fields for name, address, and workplace.

Karnecik z „Wyścigu Pokoju”

Na podstawie meldunków z Polany i obserwacji, poczynionych na pierwszym obozie przygotowawczym kolarzy czeskosłowackich w Sedmihorkach, kierownictwo COS (Ceskosłowacka Obec Sokolska) ustaliło następujący skład reprezentacji CSR na wyścig „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”:

Vesely, Bohdan, Holubec, Rózicka i Skorzeпа.

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego, po rozpatrzeniu przedstawionego mu projektu reprezentacji Polski na wyścig „Trybuny Ludu” i Rudego Prava”, postanowił na miejsce zawodnika Michała wyznaczyć Gabrycha. Ostateczny skład reprezentacji Polski jest następujący:

Wrzesiński, Sałyga, Siemiński, Wandor, Królikowski i Gabrych. Kapitanem drużyny jest Wrzesiński.

Do biura Komitetu Organizacyjnego wyścigu „Trybuny Ludu”

„Rudego Prava” wpłynęła imienna lista zawodników bułgarskich, którzy startować będą w wyścigu Do Warszawy przybędą:

Dimov, Ivanov, Krestev, Dimiev Gieszew i Georgijew. Drużynie towarzyszą: kierownik, trener, masażysta i sprawozdawca dziennika „Robotniczo-Dzielo” — Ivan Delczew.

Onegdaj przybyli do Warszawy pierwsze drużyny zagraniczne na wyścig „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”. Popołudniu mieli przyjechać do Warszawy zawodnicy Polonii Francuskiej, Zawodników witali na lotnisku przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Pokoju, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i ZMP.

Natychmiast po przylocie zawodnicy zagraniczni zostali przewiezieni samochodami do hotelu. Każdej drużynie przydzielono tłumacza i opiekuna.

S. Dikowski BERI-BERI

Z góry uprzedzam: ten, kto spodziewa się ciekawych przygód morskich, niechaj nie słucha tej historii. Nie obiecuję ani mgły, ani huraganu, skoro w dzienniku okrętowym jest jasno powiedziane: słońce, cisza, temperatura plus 20 w cieniu. Tak, było do tego stopnia gorąco, że żywica występowała z desek na pokładzie. Wcho dziliśmy powoli do zatoki Niedźwiedziej, lawirując między wyspami i kamieniami. Ludzie leżeli na boku ledwie poruszając się zykami. Cień od masztu, krótki, granatowy, nieruchomo leżał na pokładzie. Między okrętowa oślepiała oczy. Tylko płask wody i białe skrzydła mew przypominały nam, że istnieje chłód.

Słychać już było szmer strumieni, kiedy marynarz stojący na warcie krzyknął: Japończyk! Z lewej strony dzioba! Koło samego dzioba stała dwumasztowa biała szkuna. Wszyscy byli oszołomieni taką bezczelnością, lecz Kołoskow, spojrzawszy przelotnie na szkunę, powiedział twardym głosem: — Pół korpusu w lewo... pełną parą!

W takich wypadkach czas oblicza się na sekundy. Nie zdążyli drapieżcy wyciągnąć kotwicy, jak dwaj marynarze równocześnie wskoczyli na pokład szkuny.

Była pusta. „Gensan-Maru” nie próbowała nawet uciekać, jakby podszedł do niej nie kuter pograniczny, lecz własna szkuna.

Tymczasem zanosiło się na wielką karę pieniężną: wzdłuż burt na bambusowych drągach wisiały wilgotne jeszcze sieci. Sączkow wyłączył motor i wyrzcił z luku: — Warto było pędzić! — powiedział ze złością. — To ci mucholapka! Szkapina!

Sączka z masztów, zbyt masywnych dla statku motorowego, był to za czasów Beringa żaglowiec z solidnym taktelunkiem. Jego wdzięczne i mocne kształty świadczyły o zdolności statku do żeglugi, cztery beczki ze słodką wodą — o dalekim rejsie. Pod bukszprytem szkuny, wystającym o jakieś sześć metrów naprzód, była przytwierdzona grubo wyciosana z jakiegoś ciemnego drzewa postać dziewczyny z rozpuszczonymi włosami. Pochyliwszy

głowę piękność ta patrzyła na nas swymi ślepyimi oczami obwiezionymi minią. Czas, sól i gruba warstwa farby olejnej okropnie zeszpeczyły jej twarz.

W milczeniu oglądaliśmy szkunę. Gospodarze więcej, jak widać, liczyli na premię ubezpieczeniową, niż na połów ryby: poprzez dziury w burtach mogły przelecieć najłuszczejsze szczyry.

— Hej, omastati! — krzyknął Kołoskow. Mata, okrywająca luk na rufie, podniosła się. Chudy Japończyk z głową owianą granatową chustką, obojętnie spojrzął na nas.

— Bjonin des! — powiedział ochrypłym głosem. — Hej, który tu jest sindo? Bjonin des — powtórzył monotonna Japończyk, i pokrywa luku zatrząsnęła się.

Kołoskow zszedł do kajuty, by włożyć świeżą marynarkę. Nasz dowódca był szczególnie wrażliwy, kiedy sprawa dotyczyła oficjalnych wizyt.

— Towarzyszu Szyroki! — powiedział — odnajdźcie sindo ustawie załogę japońską wzdłuż prawej burty.

— Rozkaz — odpowiedział Szyroki.

— Hej, wy!

— Chery.

„Sztandar Młodych” doradzi Ci w wyborze lektury i rozrywki kulturalnej